

## A U T O R E F E R A T Y

***Marcin Rafał Matusiak***

Łódź

### **Działalność społeczno–polityczna Juliusza Poniatowskiego w latach 1915–1939\***

Juliusz Poniatowski jest przedstawicielem generacji, którą Roman Wapiński określił mianem pokolenia przełomu, które wchodziło w aktywne życie polityczne w latach 1905–1914. W tym czasie zachodziły zdarzenia, które doprowadziły do „zniszczenia się snu o niepodległości”. Inspiracją do zajęcia się tą niezwykle interesującą postacią był Czarnocin, wieś leżąca nieopodal Łodzi, w której J. Poniatowski z najbliższą rodziną spędził parę lat życia. Jednak mimo relatywnie krótkiego pobytu wywarł na jej mieszkańcach piętno, które sprawiło, że do dnia dzisiejszego pamięta się tam o nim. Został też przez miejscową społeczność uhonorowany; w Czarnocinie znajduje się ulica jego imienia, biegnąca tuż obok szkoły, w której założeniu uczestniczył, a której obecnie jest patronem. Ten fakt zainspirował mnie do bliższego przyjrzenia się postaci, która wówczas była mi mało znana, a z racji „królewskiego” nazwisko dodatkowo pobudzała moją wyobraźnię. Im bliżej poznawałem poszczególne fakty z życia J. Poniatowskiego, tym większego nabierałem przekonania co do trafności swego wyboru oraz potrzeby ukazania jego działalności już nie tylko w Czarnocinie, ale szerzej w całym dwudziestoleciu międzywojennym. W przekonaniu tym utwierdził mnie dodatkowo fakt, że na dzień dzisiejszy brak literatury, która zajmowałaby się bliżej tą postacią. Wszelkie wzmianki, na jakie natrafiłem w swych poszukiwaniach, były zdawkowymi informacjami, zwykle powielającymi w mniejszym bądź większym zakresie *Polski słownik biograficzny*.

Celem niniejszej dysertacji doktorskiej nie było napisanie biografii w klasycznym tego słowa znaczeniu, tj. takiej, która próbowałaby zbadać i opisać całe życie głównego bohatera. Stało się tak z paru powodów. Najważniejszy z nich to ograniczenie ram chronologicznych do lat pierwszej wojny światowej i Drugiej Rzeczypospolitej to nie tylko spory okres, ale przede wszystkim bardzo aktywna i różnorodna działalność J. Poniatowskiego. Właśnie chęć

---

\* Autoreferat pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. nadzw. dr hab. Marii Nartnowicz-Kot w Katedrze Historii Polski Najnowszej Uniwersytetu Łódzkiego. Recenzentami pracy byli: prof. dr hab. Paweł Samuś (IH UŁ) i dr hab. Tomasz Nałęcz (IH UW). Obrona pracy odbyła się 17 XI 2011 r.

przyjrzenia się jej i dogłębnego zbadania wydała się wystarczająca do wprowadzenia tych granic czasowych. Słuszność tego wyboru potwierdzał dodatkowo brak — poza paroma artykułami — źródeł, które pozwoliłyby na w miarę pełne odtworzenie lat dzieciństwa i młodości. Następną przyczyną, jaka spowodowała takie ujęcie tematu, był fakt, że od chwili dymisji gabinetu Sławoja F. Składkowskiego aktywność polityczna J. Poniatowskiego zaczyna wyraźnie wytracać dynamikę. Po powrocie do powojennej Polski, w już zupełnie zmienionych realiach, J. Poniatowski skupił się wyłącznie na pracy naukowo— oświatowej, która zresztą moim zdaniem zasługuje na odrębne ujęcie. W związku z tym narodził się pomysł zbadania dwudziestopięcioletniego fragmentu życia, który w mojej ocenie był kluczowy dla tej postaci.

Ze względu na przyjęte założenia ten właśnie zakres chronologiczny i przedmiotowy pracy wydał się najwłaściwszy dla realizacji podjętego wyzwania. W roku 1915, w którym powstało Polskie Stronnictwo Ludowe w Królestwie Polskim, J. Poniatowski wszedł do polityki. Co prawda przystąpił on do stronnictwa jako działacz Związku Chłopskiego, będącego socjalistyczną ekspozyturą na gruncie wiejskim, ale tak na dobrą sprawę nie rozwinął w nim szerszej działalności politycznej. Dlatego też moim zdaniem ten właściwy „start” J. Poniatowskiego należało przesunąć na chwilę powstania PSL. Data końcowa to wrzesień 1939 r., czyli dymisja gabinetu Sławoja F. Składkowskiego i krótki okres „działalności” na terenie Rumunii, w utworzonej tam przez lewe skrzydło sanacji Organizacji Pracy na Kraj. Jednak w tym przypadku ze względu na internowanie i związane z tym obiektywne trudności J. Poniatowski pełnił bardziej rolę inspiratora, z pewnego dystansu nadzorującego współpracowników, na których tym samym spoczął główny ciężar działania. Wyznaczone ramy czasowe nie oznaczają, że ich nie przekroczyłem. Nie sposób bowiem pisać o człowieku i jego działaniu, nie poznając środowiska, w którym dorastał, pobierał nauki, dojrzewał, które odcisnęło na nim swoiste piętno. Dlatego też w pełni świadomie zdecydowałem się na przekroczenie ram chronologicznych pracy i przedstawienie, na ile było to możliwe, jego pochodzenia, rodziny i lat młodzieńczych. Jednocześnie nie chciałem zakończyć niniejszej dysertacji bez odpowiedzi na pytanie, co wydarzyło się z J. Poniatowskim po 1939 r. Z tego też względu postanowiłem zamieścić w pracy fragment, który pozwoliłby na poznanie choć w skrócie jego dalszych losów.

W tak zarysowanych ramach chronologicznych z punktu widzenia tematu pracy interesowało mnie wszystko, co dotyczyło J. Poniatowskiego. W związku z tym mimo licznych trudności podjąłem próbę przedstawienia okresu poprzedzającego odzyskanie niepodległości, a co za tym idzie, zarysowania lat młodzieńczych, służby w I Brygadzie oraz działalności w Wydziale Narodowym w Lublinie i Polskiej Organizacji Wojskowej. Interesowała mnie również działalność polityczna prowadzona na forum partii — najpierw PSL, a od 1 XI 1918 r. kontynuowana już pod szyldem PSL „Wyzwolenie”. W kręgu moich zainteresowań znalazła się też jego działalność na forum Kółek Rolniczych, którą rozpoczął w czasie pierwszej wojny światowej i kontynuował w odrodzonej Ojczyźnie, oraz praca parlamentarna jako posła Sejmu Ustawodawczego i Sejmu I kadencji.

Omawiam kilkumiesięczny epizod, kiedy był ministrem rolnictwa i dóbr państwowych w Rządzie Obrony Narodowej Wincentego Witosa i równolegle prowadził działania na rzecz uruchomienia szkoły rolniczej w Czarnocinie wraz z przyległą do niej fermą doświadczalną, którą również kierował. Interesował mnie też blisko siedmioletni okres, w którym J. Poniatowski kierował Liceum Krzemienieckim, oraz to wszystko, co wydarzyło się później, gdy objął urząd ministra rolnictwa i reform rolnych, piastując tę funkcję najdłużej spośród ministrów tego resortu.

Podjęte przeze mnie badania okazały się zadaniem trudnym, gdyż baza źródłowa ma charakter bardzo różnorodny — w niektórych przypadkach miałem do czynienia z jej bogactwem, a w innych z fragmentarycznością — ale przede wszystkim jest mocno rozproszona, co dla początkujących historyków stanowi poważne wyzwanie, przede wszystkim natury finansowej. Składają się na nią archiwalia, z których w większości przypadków niezwykle trudno było wydobyć „żywego” człowieka, a przez to ukazać jego poglądy i przekonania. Pewnym ratunkiem okazały się relacje, wspomnienia i pamiętniki pozostawione przez osoby żyjące wówczas i mające bezpośrednią styczność z J. Poniatońskim; niestety, nie udzieliły one odpowiedzi na wszystkie nurtujące mnie pytania.

Ku mojemu żalowi w żadnym z archiwów nie zachował się zbiór, który zgrupowałby materiały poświęcone J. Poniatońskiemu. Z tego też względu poszukując potrzebnych informacji, dokonałem kwerendy archiwaliów. Objęła ona zespoły urzędów, instytucji i organizacji, do których należał i z którymi miał związek J. Poniatoński. Niejako naturalnym miejscem poszukiwań stały się więc zasoby Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie, gdzie znalazłem interesujące źródła, jak choćby zespół Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, ale również zbiór Błażeja Stolarskiego czy Ireny Kosmowskiej. W zasobach tego archiwum znalazły się również bardzo interesujące pamiętniki, spośród których najciekawsze okazały się Aleksandra Bogusławskiego i Andrzeja Walerona. Ważna była też relacja Tadeusza Wróblewskiego, bliskiego współpracownika J. Poniatońskiego z czasów jego ministrowania w latach trzydziestych. W zespole Życiorysów jest również kilkustronicowe *curriculum vitae* naszego bohatera, sporządzone w 1986 r. przez Warszawski Stołeczny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego na potrzeby Klubu Seniorów Ruchu Ludowego, który jedno ze swych posiedzeń poświęcił J. Poniatońskiemu. Ten kilkustronicowy maszynopis pozwolił autorowi zweryfikować niektóre fakty z jego życia bohatera.

Kolejnym miejscem poszukiwań było Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w którym dokonałem kwerendy bardzo wielu zespołów. Niestety, większość okazała się całkowicie bezużyteczna dla realizacji postawionego celu badawczego. Spośród odnalezionych źródeł za najwartościowsze należało uznać te, które znajdują się w zbiorze Prezydium Rady Ministrów, w protokołach posiedzeń rządu oraz w Aktach Komitetu Ekonomicznego. Wbrew pozorom w znacznie mniejszym stopniu przydatny okazał się zbiór poświęcony Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych. Fragmentaryczne informacje udało się odszukać w zbiorze Biura Sejmu RP, który zawierał kilka protokołów z posiedzeń sejmowej komisji budżetowej. W podobnym stopniu pomocny okazał się zespół Centralnego Komitetu Narodowego oraz Zbiór Zespołów Szczątkowych, w którym zgromadzono materiały poświęcone działalności PSL „Wyzwolenie”, oraz Wydziału Narodowego Lubelskiego. Ten ostatni zawiera dość obfity zasób jednego z wydawanych przez siebie pism — „Komunikat”. Bardzo ciekawym źródłem znajdującym się w AAN są też raporty J. Poniatońskiego przesyłane Piłsudskiemu w latach pierwszej wojny światowej, które znajdują się w aktach Józefa i Aleksandry Piłsudskich. Co prawda z niewyjaśnionych powodów jest ich tam obecnie znacznie mniej niż w chwili powstawania pracy Jana Molendy o PSL w Królestwie Polskim w latach 1915–1918 wydanej w 1965 r.

Zasoby Archiwum Państwowego w Łodzi okazały się kluczowe dla fragmentu pracy traktującego o Czarnocinie. W tym przypadku wprost nieocenione były protokoły posiedzeń Wydziału Powiatowego w Łodzi, które pozwoliły na dokładne zbadanie kulisy realizacji inwestycji Sejmiku Powiatowego Łódzkiego w Czarnocinie. Przydatne dla pracy były również zasoby Archiwum Państwowego w Lublinie, gdzie wykorzystałem zespół C i K Komendy

Powiatowej w Lublinie oraz w mniejszym stopniu Akta miasta Lublina. Pozwoliły one częściowo na odtworzenie pobytu i działalności J. Poniatowskiego na Lubelszczyźnie.

Omawiając dostępny zasób źródeł, warto podkreślić olbrzymią ilość potrzebnych materiałów, jaką zaczerpnąłem z Biblioteki Sejmowej. Przede wszystkim chodzi o stenogramy posiedzeń Sejmu Ustawodawczego i Sejmu I kadencji, które pozwoliły na bardzo precyzyjne nakreślenie parlamentarnej sylwetki J. Poniatowskiego, ale były też nieocenione dla zbadania jego wystąpień jako ministra w latach trzydziestych na forum Sejmów III, IV i V kadencji. Zasoby Biblioteki Sejmowej to również bogate źródło wszelkiego rodzaju druków sejmowych, tj. wniosków poselskich, projektów uchwał, ustaw itp., które także okazały się nieocenione w dokumentowaniu parlamentarnej działalności J. Poniatowskiego.

Prowadzone badania i poszukiwania potrzebnych źródeł zaprowadziły mnie również do Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Piłsudskiego w Łodzi, gdzie w Zbiorach Specjalnych znajdują się Materiały Błażeja Stolarskiego. Co ciekawe, ich ilość przewyższa analogiczne zasoby AZHRL, wśród których udało się odnaleźć ciekawą, choć niezbyt obszerną korespondencję między B. Stolarskim i J. Poniatowskim.

W tym miejscu należy też wspomnieć o niezwykle przychylności władz Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, który udostępnił mi kserokopie zawartości Teki Juliusza Poniatowskiego, znajdującej się w jego Archiwum Osobowym. Stanowi ona ciekawy i cenny dodatek do całości zgromadzonych materiałów.

Ważne dla tej pracy stały się również źródła normatywne opublikowane w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych”, „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych”, „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” i „Monitorze Polskim”, pozwalające na odtworzenie treści decyzji podejmowanych przez J. Poniatowskiego w latach piastowania urzędu ministerialnego.

Niezwykle ważnym źródłem okazały się wspomnienia osób współczesnych J. Poniatowskiemu, natomiast z tych wydanych drukiem na szczególną uwagę zasługują dzienniki Marii Dąbrowskiej, przyjaźniącej się z Juliuszem oraz jego małżonką i towarzyszącej im od lat studenckich aż po wybuch drugiej wojny światowej. Nie mniej ważne były wspomnienia Czesława Bobrowskiego, dzienniki ks. Bronisława Żongołłowicza, pamiętniki Macieja Rataja oraz diariusze Kazimierza Świtalskiego i Jana Szembeka. Podobnie rzecz się miała ze spuścizną pamiętnikarsko-wspomnieniową zostawioną przez Sławoja F. Składkowskiego. Wszystkie one umożliwiły nie tylko uzupełnienie wiedzy o J. Poniatowskim, ale przede wszystkim odtworzenie atmosfery i klimatu tamtych lat.

W wielu przypadkach źródłem kluczowym dla poznania obszarów aktywności J. Poniatowskiego były gazety. To właśnie kwerenda prasy partyjnej, w tym „Chłopskiej Sprawy”, „Komunikatu”, „Polski Ludowej”, „Sprawy Polskiej”, „Wyzwolenia”, pozwoliła na poznanie działalności partyjnej J. Poniatowskiego. Ten rodzaj źródeł okazał się w zasadzie najważniejszy dla poznania czasów krzemienieckich, bo to lektura „Przeglądu Wołyńskiego”, „Wołynia”, czy „Życia Liceum Krzemienieckiego” pozwoliła odpowiedzieć na pytanie, jakim wizytatorem Liceum Krzemienieckiego był J. Poniatowski. Podobnie rzecz się miała w przypadku lat 1934–1939, kiedy to takie tytuły jak „Czas”, „Dziennik Poznański”, „Gazeta Polska”, „Gazeta Warszawska”, „Słowo”, „Robotnik”, „Piast”, „Zielony Sztandar” pomogły w poznaniu sylwetki ministra rolnictwa i reform rolnych. Wiedzy fachowej i faktów na temat merytorycznej strony działalności J. Poniatowskiego w latach trzydziestych dostarczyła przede wszystkim „Polska Gospodarcza”, skrupulatnie odnotowująca na swych łamach m.in. wypowiedzi J. Poniatowskiego wygłaszane podczas konferencji prasowych, obrad komisji parlamentarnych i przy innych okazjach.

Jeśli chodzi o literaturę przedmiotu, dobrym wprowadzeniem do zagadnień, których poznanie stało się kluczowe dla zrozumienia postaci J. Poniatowskiego, był dwutomowy *Zarys historii polskiego ruchu ludowego* oraz publikacje Jana Jachymka i Zygmunta Hemmerlinga poświęcone PSL „Wyzwolenie”, czy też czterotomowe dzieło Zbigniewa Landaua i Jerzego Tomaszewskiego *Gospodarka Polski międzywojennej*, zwłaszcza z punktu widzenia kwestii fachowych dotyczących agraryzmu i produkcji rolnej czy też zrozumienia szerszych procesów gospodarczych. Cennym źródłem informacji, będącym doskonałym wprowadzeniem do poszukiwań, okazał się *Polski słownik biograficzny*, w którym biogram naszego bohatera przygotował Jan Molenda. Wydawnictwo to posłużyło mi też jako źródło do poznania krewnych J. Poniatowskiego.

Przy okazji omówienia dostępnej literatury czuję się w obowiązku zaznaczyć, że po dziś dzień funkcjonuje w niej wiele błędów, jak chociażby te, które odnalazłem w publikacjach poświęconych środowisku Klubu „Gospodarki Narodowej”. Tematem tym zajęła się Anna Jarosz-Nojszewska, autorka serii artykułów, będących pokłosiem dysertacji doktorskiej *Klub Gospodarki Narodowej 1931–1939* w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym Szkoły Głównej Handlowej, napisanej pod opieką naukową dr hab. Piotra Jachowicza. Ich analiza unaoczniała wielość błędów i dużą łatwość w przypisywaniu Juliuszowi Poniatowskiemu autorstwa artykułów, z którymi nie miał on nic wspólnego, zazwyczaj przy tej okazji odbierając prawo do nich stryjecznemu bratu ministra Józefowi Poniatowskiemu. Tak samo mylili się również Zbigniew Landau i Jerzy Tomaszewski, autorzy wspomnianego już dzieła *Gospodarka Polski międzywojennej*, w tomie III poświęconym wielkiemu kryzysowi, w którym Juliusz Poniatowski również mieszał im się z Józefem Poniatowski. Tego typu pomyłki nie są odosobnione i zdarzają się bardzo często w literaturze także nowszej, że tylko wspomnę pracę Arkadiusza Adamczyka *Bogusław Miedziński (1891–1972). Biografia polityczna*, w której autor pomylił, podobnie jak wcześniej wymienieni, obie postacie i błędnie uczynił Juliusza Poniatowskiego członkiem sejmowej Komisji Wojskowej w Sejmie III kadencji, podczas gdy Juliusz nawet w tym czasie nie był posłem, pracując już od kilku lat w Krzemieńcu. Podobnych pomyłek jest więcej, a wymienienie wszystkich raczej niemożliwe. Nie ustrzegł się jej również Wojciech Roszkowski, który w pracy poświęconej większej własności rolnej podał, że w gronie zwolenników popierania rozwoju drobnych gospodarstw rolnych znalazł się m.in. Grzegorz Turowski. Najwyraźniej nie wiedział, że był to tylko pseudonim J. Poniatowskiego i Czesława Bobrowskiego, którzy używali go, przygotowując teksty popularyzujące ich poglądy w kwestii przebudowy ustroju rolnego polskiej wsi. To wszystko utwierdziło mnie w przekonaniu, że kontynuowanie badań mogłoby uporządkować przynajmniej część tego typu błędów nadal funkcjonujących po dziś dzień w polskiej historiografii.

Duża nierównomierność źródeł, o czym już wspominałem, zmuszała do koniecznej selekcji materiału w przypadkach jego obfitości, aby nadać rozprawie racjonalną objętość i proporcje. Krok ten wymuszał redukcję poszczególnych zagadnień oraz uwypuklenie najistotniejszych, tak aby nakreślić możliwie pełny, a jednocześnie harmonijny obraz działalności J. Poniatowskiego.

Rozprawa ta składa się z sześciu rozdziałów. Pierwszy z nich, jak już sygnalizowałem, nieco rozbija ramy chronologiczne, gdyż w zamyśle miał być punktem wyjścia do rozważań zasadniczych i pokazać „korzenie” J. Poniatowskiego. Ponadto miałem w nim przedstawić poczet jego wybitnych antenatów, wśród których wyrastał. Na szczególną uwagę w tym gronie zasługuje postać abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, kanonizowanego w 2009 r. przez papieża Benedykta XVI. W rozdziale tym miałem również ukazać studencką młodość naszego bohatera, pobierającego nauki w Krakowie, Brukseli i Pradze. Młodość, która w jego

przypadku stała się początkiem „wszystkiego”. Początkiem rozmijania się ze światopoglądem wpajany mu przez rodziców, szczególnie ojca. Początkiem „nowej drogi”, którą przemierzał wraz ze swoją małżonką Zofią z Pohoskich. Przede wszystkim jednak początkiem aktywności najpierw w organizacjach studenckich („Filarecji”), przybierających kształty i barwy na wskroś polityczne i paramilitarne, żeby wreszcie wejść w tzw. dorosłą politykę i aktywną działalność w ruchu ludowym oraz na niwie państwowej. Ten rozdział to także ważny epizod w życiu J. Poniatowskiego, to jego okres heroiczny, który — jak napisał Henryk Jabłoński — przeżywała w I Brygadzie cała ówczesna polska inteligencja. Muszę dodać, że w tym przypadku pierwotne moje zamierzenia dotyczące badań tego wątku biografii znacznie zweryfikowało „życie” i wycofanie z użytkowania archiwaliów dotyczących Legionów Polskich zlokalizowanych w Centralnym Archiwum Wojskowym im. Mjr. Bolesława Waligóry w Rembertowie Analogicznie rzecz się miała z zespołem Polskiej Organizacji Wojskowej. Uniemożliwiło mi to bliższe poznanie epizodu legionowego J. Poniatowskiego, natomiast literatura przedmiotu, do której zdołałem dotrzeć, nie wniosła nic istotnego dla pełniejszego ukazania jego służby wojskowej. Udało się natomiast pokazać, że okres od opuszczenia Legionów i przejścia do działalności cywilnej to czas, kiedy J. Poniatowski ujawnił swe talenty organizatorskie, kiedy również bardzo ściśle współpracował z J. Piłsudskim i jego najbliższym otoczeniem, pełniąc ważne dla obozu funkcje w Wydziale Narodowym Lubelskim (WNL) i Konwencji Organizacji. Szczególnie temu pierwszemu podmiotowi nadał charakter narzędzia ściśle wykonującego zalecenia Komendanta. W tym też okresie J. Poniatowski bardzo szybko stał się jednym z przywódców PSL, interesując się szczególnie kwestiami agrarnymi, zresztą nie tylko w partii, ale także na forum stowarzyszeń rolniczych. Puentą tego okresu był jego udział w Tymczasowym Rządzie Ludowym Republiki Polskiej w Lublinie, w którym piastował funkcję ministra rolnictwa, a także aprowizacji. Choć żywot tego rządu był bardzo krótki, to jednak wywarł istotne piętno na losach odradzającej się państwowości polskiej.

W rozdziale II podjąłem starania, aby możliwie jak najpełniej zaprezentować działalność partyjną J. Poniatowskiego w okresie II Rzeczypospolitej w szeregach PSL „Wyzwolenie”, ukazując przy tym jego pozycję w strukturach stronnictwa i rolę, jaką odegrał w kontaktach pomiędzy stronnictwami ludowymi, będąc zarazem motorem ich zjednoczenia, a także z czasem współinicjatorem rozłamów w łonie tego ruchu. Staralem się też odpowiedzieć na pytanie, jaką rolę odegrał w wykreowaniu programu rolnego partii J. Poniatowski oraz w jaki sposób ukształtował założenia agrarne stronnictwa. Fragment rozdziału został też poświęcony kilkumiesięcznemu okresowi urzędowania w roli ministra rolnictwa i dóbr państwowych (od 24 VII 1920 r. do 17 II 1921 r.).

Należy w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że znaczącej roli J. Poniatowskiego w stronnictwie nikt nie kwestionował, a wręcz przeciwnie — z perspektywy lat oceniano go jako kluczową postać w partii. Co prawda raczej lubił działać bardziej z drugiego planu, czego pośrednio dowodził fakt, że nigdy, podobnie jak w klubie poselskim, nie sprawował w niej funkcji nr 1, jednak mimo to zawsze znajdował się gdzieś nieopodal — jak to określił Stanisław Thugutt: w „samym jądrze” wydarzeń, czy też jak to zapamiętał Maciej Rataj: w mafijny sposób kierując partią zza kulis. Jednak w jednym i drugim przypadku wywierał istotny wpływ na kierunek działania partii, szczególnie w kwestii rolnej, ale także realizując politykę J. Piłsudskiego. Co prawda, jak to zauważył J. Molenda, tylko tam, gdzie szła ona po linii stronnictwa, stawiając w tym przypadku lojalność wobec PSL „Wyzwolenie” na pierwszym miejscu.

Moim zdaniem w rozdziale tym udało się pokazać, że sporo przesady jest w dość powszechnej opinii o radykalizmie poglądów agrarnych J. Poniatowskiego. Chyba że za radykalizm będziemy uważać sam postulat wprowadzenia reformy rolnej, ale wówczas na miano to zasłużyłaby zdecydowana większość stronnictw na ówczesnej scenie politycznej, a to byłoby błędną interpretacją tego określenia. Jeżeli zaś radykalizm będziemy postrzegać jako postawę skrajną wobec istniejącego porządku społecznego czy też politycznego, to łatwo można dostrzec, że zarówno na scenie politycznej, jak i w samym ruchu ludowym funkcjonowały w tym czasie partie o znacznie bardziej radykalnych koncepcjach agrarnych. Mam tu na myśli PSL „Lewicę”, PPS czy Komunistyczną Partię Robotniczą Polski, które już w zarania niepodległości zawarły w swych programach postulat wywłaszczenia bez odszkodowania. Natomiast program PSL „Wyzwolenie”, na który istotny wpływ wywierał J. Poniatowski, takich haseł nie zawierał. Co więcej, sam Poniatowski zdecydowanie występował przeciwko postulatowi wzywającym do wprowadzenia reformy rolnej bez odszkodowania, choćby na walnym zjeździe partii 22–23 II 1920 r. Sprzeciwił się wtedy wnioskowi Józefa Sanojcy o wpisanie do programu wywłaszczenia bez odszkodowania, w czym poparła go przygniatająca większość delegatów. W podobnym tonie był też projekt reformy rolnej napisany przez J. Poniatowskiego w kwietniu 1924 r. Oczywiście w marcu 1925 r. hasło reformy rolnej bez odszkodowania weszło do programu PSL „Wyzwolenie”, ale trzeba pamiętać, że bardziej zaważył na tym głos partyjnych dołów, gdzie dyskusje na ten temat toczyły się już od 1923 r. Moim zdaniem była to bardziej demonstracja polityczna niż działanie obliczone na uzyskanie realnych korzyści. Zresztą J. Poniatowski nie brał z niej udziału, co znamienne, w tym przypadku nie uczestnicząc aktywnie w pracach komisji programowej, zajmującej się tą kwestią. Za posunięcie czysto taktyczne, a nie jakieś głębsze przewartościowanie poglądów należało też uznać postulaty delegacji, która 14 V 1926 r. usiłowała bezskutecznie przekonać J. Piłsudskiego do wprowadzenia reformy rolnej bez odszkodowania. Dla J. Poniatowskiego najważniejszy element życia politycznego stanowiły kwestie rolne. Niewątpliwie był w tym zakresie prawdziwym fachowcem, wyposażonym we wszechstronną wiedzę teoretyczną i praktyczną, dzięki czemu bardzo szybko stał się tu autorytetem.

Patrząc na kilkumiesięczny okres pełnienia przez J. Poniatowskiego funkcji ministra w Rządzie Obrony Narodowej, można zauważyć, że mimo obiektywnie trudnych warunków pracy bardzo szybko zajął się w swym resorcie dziedzinami, które dotąd były kompletnie zaniedbane albo nieobecne, jak np. stworzenie procedur pozwalających na skuteczne zwalczanie różnorodnych chorób zakaźnych zwierząt gospodarczych. Widać też było wyraźnie, że fatalnie układała się współpraca pomiędzy resortem a jego przedstawicielstwami terenowymi czy też administracją lokalną. Dawała tu wyraźnie o sobie znać koalicyjna formuła rządu. Przełom lat 1920/1921 to w zasadzie etap dalszego tworzenia struktur państwa w leśnictwie, weterynarii, zarządzie dóbr państwowych itd., w czym olbrzymi udział miał J. Poniatowski.

Rozdział III prezentuje jedną z najistotniejszych płaszczyzn działania J. Poniatowskiego, czyli okres jego posłowania. W polu moich badań znalazły się więc wszelkie obszary zainteresowań i aktywności J. Poniatowskiego, który należał do najaktywniejszych polskich parlamentarzystów lat dwudziestych XX w. Aktywnie pracował w komisjach sejmowych (w Sejmie I kadencji przewodniczył Komisji Reform Rolnych), ale też udzielał się podczas posiedzeń plenarnych, zgłaszając wiele wniosków merytorycznych. Był też wicemarszałkiem tego Sejmu. Szczególnie interesował się kwestiami rolnymi, uczestniczył aktywnie w pracach nad konstytucją, ale występował też w bardzo wielu innych sprawach, np. głośno i stanowczo domagając się ukrócenia nadużyć władzy i wojska wobec tzw. zwykłych ludzi czy też likwidacji barier istniejących pomiędzy byłym zaborem pruskim a resztą kraju. J. Poniatowski

bardzo szybko wciągnął się do pracy parlamentarnej, w której początkowo nie miał żadnego doświadczenia. Widać też było, że na sali posiedzeń potrafił zachowywać się jak typowy „harcownik”, który miał do wykonania określone zadania taktyczne. Trudno też jednoznacznie orzec, na ile ta „aktywność” była jego wyborem, a na ile zwyczajną koniecznością, zwłaszcza wobec dominacji w klubie posłów o słabym wyrobieniu politycznym — chodzi mi tu szczególnie o Sejm Ustawodawczy i skład klubu poselskiego PSL „Wyzwolenie”.

Przy analizie postawy posła J. Poniatowskiego nasuwa się też wniosek, że nie służyła mu wyraźnie rola działacza partii opozycyjnej, szczególnie w Sejmie I kadencji. Można dostrzec, że bycie w opozycji powodowało znużenie u tak aktywnego polityka. Pogłębił je zamach majowy, który wbrew oczekiwaniom nie zmienił tej sytuacji i nie umożliwił J. Poniatowskiemu przebudowy ustroju polskiej wsi. Po maju 1926 r. pozycja jego stronnictwa była nadal wyraźnie defensywna, żeby z czasem przybrać zabarwienie opozycyjne. Moim zdaniem ta frustracja wywołana brakiem możliwości realnego działania i chyba też pojawiający się brak złudzeń co do kierunku, w jakim zmierzała sanacja, zaważyły na decyzji J. Poniatowskiego o wycofaniu się z aktywnej działalności politycznej — jak to sam określił — na rzecz pracy wykonawczej. Zrezygnował wówczas z mandatu poselskiego i usunął się na „boczny tor” także w polityce, choć stronnictwa formalnie nie porzucił. Rezygnował z pracy parlamentarnej po ośmiopółletnim okresie sprawowania mandatu poselskiego. Co warto podkreślić, przez cały ten czas był wierny jednej i tej samej partii — PSL „Wyzwolenie”. Nie było to takie powszechne, biorąc pod uwagę liczbę rozłamów i secesji w tym czasie, które dotyczyły również i jego ugrupowanie.

W rozdziale IV przedstawiłem działalność oświatową J. Poniatowskiego. Patrząc chronologicznie, nie miała ona ciągłości i można w niej wydzielić dwa okresy. W pierwszym, łączonym z działalnością partyjną i parlamentarną, był „budowniczym” Szkoły Rolniczej w Czarnocinie i zarządcą tamtejszej fermy doświadczalnej. Wiązało się to z kwestiami bliskimi J. Poniatowskiemu z racji jego wykształcenia i zainteresowań. W drugim okresie było to już coś zupełnie innego. Przez mniej więcej siedem lat współuczestniczył w realizacji wielkiego „eksperymentu wołyńskiego”, kierując przy tym potężnym kompleksem tworzącym Liceum Krzemienieckie, gdzie w charakterze wizytatora, a później kuratora wdrażał w życie nowe koncepcje pedagogiczne. Na szczególną uwagę zasługiwała tu rola kultury i wychowania artystycznego, jakie towarzyszyły procesowi edukacji.

Funkcja wizytatora Liceum Krzemienieckiego otworzyła przed J. Poniatowskim zupełnie nowe możliwości konstruktywnego działania, które nie wymagały codziennej, często jałowej „szarpaniny” politycznej. Okazało się, że i na tym gruncie, który w zasadzie był daleki od tego, co dotychczas robił, okazał się świetnym organizatorem, doskonale wyczuwającym, o co tak naprawdę chodziło we wdrażaniu wspomnianego eksperymentu. Jedyne doświadczenie zbliżone do tego, co miał wykonać w Krzemieńcu, pochodziło z Czarnocina, gdzie na koniec pracy zostawił po sobie placówkę zaliczaną do najbardziej znanych tego typu szkół w Polsce. Ściągała do niej młodzież nie tylko z województwa łódzkiego, ale również z innych, niekiedy odległych regionów kraju. Odpowiadając na pytanie, czy J. Poniatowski podołał wyzwaniu, jakie stanęło przed nim w Krzemieńcu, należy odpowiedzieć twierdząco. Bez wątpienia sprawdził się w roli osoby kierującej tak złożonym kompleksem zakładów wychowawczo-oświatowych i rolno-przemysłowych, w czym niewątpliwie pomogła mu kadra wybitnych ludzi, których tam wokół siebie zgromadził. Krzemieniec przyniósł mu też wiele satysfakcji i z nostalgią powracał do tego okresu w swym życiu nawet wiele lat po jego opuszczeniu.

Przedostatni rozdział V poświęcony został analizie kolejnego okresu życia J. Poniatowskiego, obejmującego lata 1934–1939, kiedy piastował urząd ministra rolnictwa i reform



rolnych. W tym przypadku uwaga autora skupiła się na strukturze urzędu, jaki objął nasz bohater, którą z czasem sam ukształtował w zgodzie z własnymi przekonaniami. W resorcie zgromadził grupę współpracowników o podobnej do jego wizji rozwoju polskiej wsi. Rozdział ten w założeniu skupiał się na próbie ukazania, w jaki sposób J. Poniatoński kierował polskim rolnictwem, największym sektorem gospodarki w Polsce międzywojennej, jaką wizję przebudowy ustroju polskiej wsi miał głowie, jak uzasadniał potrzebę realizacji takiego, a nie innego programu. Miałem w nim również odpowiedzieć na pytanie, czy wyznawane przez J. Poniatońskiego poglądy były realizowane przez niego w praktyce i jak ta realizacja przebiegała w poszczególnych latach. We fragmencie tego rozdziału chciałem też udowodnić, że Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych pod rządami J. Poniatońskiego było nie tylko jednym z resortów gospodarczych, a polska wieś jednym z największych producentów. Mieszkała na nie przysługująca większości społeczeństwa, a w związku z tym jej aktywizacja, chociażby poprzez popularyzację szeroko rozumianej kultury rolnej, była nie mniej istotna niż wysokość produkcji rolnej i jej intensyfikacja.

To J. Poniatoński sprawił, że resort ten uległ przeobrażeniu z „martwego” urzędu, zajmującego się wcześniej prawie wyłącznie premiami eksportowymi na zboże, w narzędzie realizacji szerokiego programu rolnego, o długim horyzoncie czasowym, mającym na celu interesy mas chłopskich, ale równocześnie szerszy kontekst rozwoju gospodarczego i społecznego kraju. J. Poniatoński stanął wówczas przed możliwością realizacji olbrzymiego zadania gospodarczego o wymiarze wręcz pokoleniowym. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że wprowadzane w tym czasie reformy były ujmowane przez niego kompleksowo, a każda z nich, nawet z pozoru najdrobniejsza, była traktowana z należytą powagą i postrzegana wielopłaszczyznowo.

W ostatnim VI rozdziale pracy ukazano szerszy kontekst polityczny funkcjonowania ministra J. Poniatońskiego w obozie sanacyjnym, do którego należał, a także wpływ wydarzeń politycznych drugiej połowy lat trzydziestych, czyli ewolucji obozu pomajowego, jego dekompozycji i wewnętrznej walki o władzę, na działalność resortu. W tym miejscu została też omówiona kwestia relacji J. Poniatońskiego z głównymi środowiskami politycznymi II Rzeczypospolitej. Elementem rozważań w tym rozdziale stały się również zadania, jakie przed nim postawiono — miał przecież przygotować resort i całe rolnictwo do niechybnie zbliżającej się wojny. Pewną klamrą spinającą całość pracy stał się fragment poświęcony syntetycznej prezentacji losów J. Poniatońskiego na emigracji i po powrocie do kraju w 1957 r.

Materiały źródłowe świadczą, że przyjeżdżając z Krzemieńca do Warszawy, J. Poniatoński był świadomy trudności, jakie miał napotkać, choć jak sam przyznał, ich skala przerosła jego wyobrażenie. Co warto podkreślić, główne ostrze krytyki skierowanej przeciwko niemu nie pochodziło z łona opozycji antysanacyjnej, a z ze strony części własnego obozu politycznego, tj. środowisk ziemiańskich, które czuły się bezpośrednio zagrożone jego polityką. Jak łatwo było też dostrzec, ziemianie w obronie swych interesów potrafili zmobilizować wszelkie dostępne im środki, aby zwalczać „rywala”, angażując do tego celu prasę (przede wszystkim „Czas” i wileńskie „Słowo”, w mniejszym stopniu „Dziennik Poznański”), parlament, a także próbując wykorzystać do realizacji swych dążeń Obóz Zjednoczenia Narodowego. Jednak nawet zatwardziali oponenti, tacy jak Stanisław Cat-Mackiewicz, sami przyznawali, że J. Poniatoński to postać „krystalicznie” uczciwa o niewątpliwej inteligencji, za co też dano go szacunkiem, a nie były to tylko stwierdzenia kurtuazyjne.

Patrząc na inne środowiska polityczne, należało zauważyć, że wbrew pozorom J. Poniatoński nie wzbudzał już tak dużych emocji w szeregach opozycji antysanacyjnej, a i jego stosunki z ludowcami należałoby określić jako zwykłą rywalizację o przywództwo na pol-

skiej wsi, do czego J. Poniatowski aspirował, a co nie podobało się gremiom kierowniczym SL. Jednak pomimo tej rywalizacji relacje pomiędzy ludowcami a ministrem dalekie były od zapalczywości, którą wykazywali ziemianie. Na łamach prasy ludowej nie pojawiały się artykuły napastliwe i agresywne, brak było ataków personalnych. Choć rzecz jasna krytykowano poszczególne decyzje J. Poniatowskiego, ale niezbyt ostro i nigdy nie korzystano z argumentów *ad persona*. W zasadzie podobnie można było ocenić relacje J. Poniatowskiego z pozostałymi partiami ówczesnej sceny politycznej. Zarówno przedstawiciele ruchu narodowego, jak i socjaliści nie interesowali się jakoś szczególnie osobą ministra. Choć ich stanowisko było krytyczne, to bardziej wobec całego reżimu sanacyjnego niż indywidualnie w stosunku do J. Poniatowskiego. Komentarze wychodzące z tych środowisk z rzadka tylko odnosiły się do jego osoby; w przypadku narodowców zdarzały się sporadyczne wycieczki osobiste, sugerujące współdziałanie ministra rolnictwa z masonerią czy też mniejszością żydowską. Jednak większość ocen tego środowiska miała również charakter generalny, a w odniesieniu do przyszłości polskiej wsi sprowadzała się także do kwestii mniejszości żydowskiej.

W poglądach i działaniu J. Poniatowski był niezwykle konsekwentny, może niekiedy uparty. Oczywiście z punktu widzenia jego przeciwników politycznych mogło uchodzić za doktrynerstwo, ale w zasadzie tak powiedzieć można o każdym, kto się z nami nie zgadza. Warte podkreślenia jest i to, że sam nie obrażał się na tych, którzy go krytykowali, ale odrzucał krytykanctwo, apelując do oponentów o przedstawianie tzw. programu pozytywnego. Podsumowując okres kierowania przez niego polskim rolnictwem, Cz. Bobrowski stwierdził: „Okres ostatnich 4–5 lat poprzedzających wybuch II wojny światowej był w Polsce okresem realizacji koncepcji w gruncie rzeczy tylko dwóch, za to wybitnych, ludzi: Eugeniusza Kwiatkowskiego [...] oraz Juliusza Poniatowskiego, jako ministra rolnictwa i reform rolnych”. W tym drugim przypadku nie były to mrzonki doktrynera, jak twierdzą niektórzy, a zupełnie realny program, przygotowany w oparciu o ówczesne możliwości państwa polskiego, którego realizację planował J. Poniatowski bardzo rozważnie w dłuższym horyzoncie czasowym.

Kończąc, pozwolę sobie zauważyć, że badając biografię J. Poniatowskiego, a przy tym starając się poznać i zrozumieć jego zainteresowania czy też motywy działania, zrodziło się we mnie przekonanie, że w dalszym ciągu zatrwajając mało wiemy o życiu i losach blisko trzech czwartych ludności Polski międzywojennej. Natomiast nasza obecna wiedza na ten temat, jak również wiedza o działaniach ludzi starających się zmienić polską wieś, to w dużej mierze utarte, a niekiedy niesprawiedliwe stereotypy, zamazujące prawdziwy obraz ówczesnych wydarzeń — o zgrozo, obecnych dalej nawet w podręcznikach akademickich (mam tu szczególnie na myśli chociażby podręcznik Cz. Brzozy, A. L. Sowy, *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2006, s. 229, rozdział *Problemy gospodarcze*, podrozdział *Bilans dokonań*).